Nr. 206 Kraków, poniedziałek 27 lipca 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **sierpień.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Prowokatorom w odpowiedzi.

Gdyby majstrowie stolarscy byli w niedzielę przed południem przybyli do sali hotelu Kleina na publiczne zgromadzenie robotników budowlanych, byliby się przekonali, że ich prowokatorskie odezwy wywarły zupełnie przeciwny skutek, aniżeli oni się spodziewali. Groźba lokautu ogólnego nietylko robotników nie przestraszyła, lecz owszem, otworzyła im oczy na prawdziwość istoty pp. majstrów; jeżeli majstrowie wszystkich robotników uważają za wrogów, to robotnicy nie mają powodu traktować majstrów w rękawiczkach.

Usposobienie zgromadzonych było takie, że majstrowie powinni głęboko się zastanowić, czy mają pójść za błagalnym głosem stolarzy; robotnicy przez usta swych powołanych zastępców oświadczyli, że nie chcą wprawdzie walki, ale narzuconą sobie przyjmą jak na uświadomionych robotników przystało i pewni są zwycięstwa. „Solidarność“ majstrów nie daleko ich zawiedzie, zaś solidarność robotników w niejednej już walce została wypróbowana. To też zapraszają pp. majstrów do tańca, jeżeli mają ochotę.

* * *

Zgromadzenie w przepełnionej sali zagaił tow. Łyszczarz, przewodniczący organizacyi murarzy; przewodniczył tow. Podmokły, przewodniczący organizacyi stolarzy. Pierwszy referat wygłosił tow. Żuławski, krajowy sekretarz zawodowy. Wywodził on, że lokaut stolarzy wywołali Muranyi i Steinberg, który to ostatni, mimo, że przez długi czas do cechu nie chciano go wpuścić, dziś taki już wpływ wywiera, że niezadługo będzie już może nosił chorągiew w procesyi. (Burzliwa wesołość). Mali majstrowie tylko pod przymusem przyłączyli się do lokautu; jeżeli który się opierał, sprowadzano na niego komisye i tak długo go sekowano, aż musiał się poddać woli prowodyrów.

Teraz majstrowie po 3 tygodniach lokautu skowyczą, gdyż zagroził im egzekutor podatkowy. Wołają więc innych majstrów na pomoc; jeżeli ci chcą walki, dobrze — my jesteśmy na nią przygotowani. Robotnicy stolarscy teraz nie spieszą się do zawarcia ugody; mają czas, wiedząc, że za nimi stoi silna organizacya oraz poparcie całej klasy pracującej. Jeżeli nam walkę narzucą, my ją przyjmiemy i przeprowadzimy z całą bezwzględnością. (Okl.)

Tow. Łapiński, sekretarz organizacyi murarzy, wskazuje, że walka narzucona stolarzom może przerzucić się i na inne zawody, w pierwszym rzędzie na murarzy. Robotnicy walki tej nie chcą, ale od narzuconej im nie uchylą się. Przekonają się majstrowie, że mają do czynienia z organizacyą solidarną, która nie przestraszy się pustych gróźb. Imieniem Związku robotników murarskich oświadczam: jesteśmy do walki gotowi. (Okrzyki i potakiwania).

Tow. Topinek, sekretarz organizacyi metalowców, przypomina, że przedsiębiorcy jeszcze 5 marca rozpoczęli akcyę, aby obniżyć płacę robotników. My o ich konwentyklach wiedzieliśmy; na zgromadzeniach oświetliliśmy te przygotowania, które wskutek tego ucichły. Izba rękodzielnicza wzięła kierownictwo w swe ręce, ona na pierwszy ogień wysunęła stolarzy. Jeżeli za stolarzami mają pójść inne zawody, to oświadczamy im, że się nie boimy, gdyż cała klasa robotnicza będzie w tej walce solidarną.

Imieniem organizacyi metalowców oświadczam, że damy Wam poparcie, a gdy i przeciw nam do walki przyjdzie, przyjmiemy ją bez obawy. (Oklaski).

Tow. Jaroszewski: Robotnicy stolarscy z zapałem prowadzą narzuconą im walkę. Majstrowie umyślili zgnieść naszą organizacyę, ale połamią sobie na niej zęby. Co dotąd na lokaucie zyskali? Muranyi płacił przedtem robotnikom po 2 kor. 60 h. dziennie, a teraz płaci majsterkom po 9 kor.; pytanie tylko, czy potrafi on długo tak gospodarować.

Robotnicy nie dadzą się sprowokować ani donosami majstrów, ani gorliwością policyi; robotnicy wolą korzystać z wolnego czasu, aby się zabawić na majówkach, a nie dla przyjemności majstrów iść do kozy. (Wesołość).

A uprzedzamy, że im dłużej lokaut trwa, tem inaczej będą nasze warunki wyglądały. Z powodu deszczu i powodzi grozi w kraju drożyzna, to też robotnicy stolarscy teraz przy układach nie zadowolą się 30% podwyżki, ale zażądają 50%. (Oklaski). Jeżeli majstrowie będą mieli ochotę zakończyć lokaut, to my wtedy ogłosimy strejk (burzliwe oklaski), aż nasze żądania zostaną spełnione.

Po przemówieniach tow. Michońskiego i Kurdziela przedłożono następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 26 lipca 1908 w hotelu Kleina robotnicy wszystkich zawodów w Krakowie zwracają uwagę opinii publicznej na przygotowania majstrów krakowskich do ogólnego lokautu robotników budowlanych. Przeprowadzenie tego zamiaru byłoby niesłychaną klęską dla ruchu przemysłowego w Krakowie, a robotnicy zawczasu zastrzegają się, że nie oni lokaut ten powodują. Równocześnie oświadczają, że narzuconą sobie walkę przyjmą z siłą i godnością, odpowiadającą klasie robotniczej.

Zgromadzeni uchwalają sympatyę walczącym robotnikom stolarskim, oświadczając, że walkę ich uważają za sprawę ogólno-robotniczą, która musi zakończyć się zwycięstwem sprowokowanych“.

Rezolucyę tę jednogłośnie wśród oklasków uchwalono, poczem z okrzykiem: „Niech żyje solidarność robotnicza!“ zgromadzeni rozeszli się w spokoju.

Konstytucya w Turcyi.

Sułtan Abdul Hamid pod wrażeniem rewolucyi wojskowej przyszedł do przekonania, że powinien znowu stać się monarchą konstytucyjnym. Powiadamy „znowu“, gdyż prawnie konstytucya, nadana przez tegoż sułtana w r. 1876, nigdy nie przestała obowiązywać, tylko że nie robiono z niej użytku. Parlament turecki przez kilka miesięcy w r. 1876 obradował, potem go rozpędzono i Abdul Hamid rządził przez 32 lat ogniem i mieczem, nie znosząc formalnie konstytucyi. Dopiero ruch wojskowy, który objął korpus macedoński, dochodząc do bram Konstantynopola, przekonał sułtana, że nie może już liczyć na najsilniejszą podporę każdej reakcyi, tj. na wojsko, i pod tym przymusem zdecydował się reaktywować ustawę, którą przed 32 laty nadał.

Turcya poszła więc za przykładem innych państw wschodnich: Rosyi i Persyi, w których także usiłowano zrzucić jarzmo autokracyi. Różnica w działaniu jest jednak ogromna: podczas gdy w Rosyi i Persyi lud walczył o swobody, w Turcyi oficerowie zaczęli tę walkę. Zjawisko to można wytłómaczyć tem, że w Turcyi oficerowie, szczególnie młodsi, przedstawiają żywioł postępowy w porównaniu z obojętną masą, że młodzież wojskowa, zaznajomiwszy się z kulturą europejską, zrobiła z danej jej do rąk broni użytek nie przeciw ludowi, ale przeciw tyranowi, który ze swego pałacu niszczył kraj.

Decydującem jest, jaki wpływ nowe ukształtowanie się wywrze na stosunek Turcyi do mocarstw. Dotąd mocarstwa europejskie trzymały Turcyę pod swą kuratelą, mieszając się bez ceremonii do jej spraw wewnętrznych i zmuszając ją do „reform“, z których nikt dotąd nie odniósł najmniejszej korzyści. Jeżeli zreformowana Turcya sama przeprowadzi równouprawnienie ludów, uporządkuje swe finanse i administracyę, wprowadzi równouprawnienie wyznań itd., znikną powody interwencyi Europy. Są to jednak sprawy, o których dziś sądu wydać nie można. Już najbliższa przyszłość okaże, czy Turcya jako państwo choćby konstytucyjne wogóle zdolna jest do przeobrażeń w duchu nowoczesnym.

* * *

Początki ruchu młodotureckiego.

Ze wszystkich nadeszłych wiadomości można stwierdzić, że początki młodotureckiej organizacyi były bardzo małe. Dopiero pojedyncze przypadki, jakoteż pierwsze sukcesy, względnie zamachy, porwały za sobą niezdecydowanych i masy. Europa i bałkańskie państwa stają wobec całkiem nowej sytuacyi, ponieważ tureckie państwo stoi bezwarunkowo u początku nowożytnego państwowego rozwoju, którego wielkości i granic nie można na razie przewidzieć, chociaż oczekiwać należy niemałych trudności i poważnych przesileń. Całkiem nowym i wielkim czynnikiem jest wzmocnienie samopoczucia armii tureckiej, mianowicie młodych oficerów, wyszłych ze szkoły wojskowej, co przenosi się na innych oficerów i na całą inteligencyę.

Wrażenie w Macedonii.

W Serres odbyło się opublikowanie konstytucyi wobec tłumu ludu, liczącego przeszło 15 tysięcy osób. Duchowieństwo brało udział w proklamowaniu. Po odczytaniu irade, grecki metropolita i bułgarscy duchowni wśród oklasków tłumu uścisnęli się. Grecki metropolita wygłosił przemowę, w której wyraził nadzieję, że nadanie przez sułtana konstytucyi przyniesie krajowi pokój i szczęście.

Wogóle stwierdzić należy pełne uspokojenie. Rozmaite narodowości bratają się wzajemnie. Naczelnicy gmin wyznaniowych wystosowali do sułtana zbiorową depeszę. Manifestanci przeciągali przez miasto z muzyką wojskową na czele, wśród okrzyków na cześć konstytucyi. Przed konsulatem greckim muzyka zaintonowała hymn grecki. Tłum wznosił okrzyki: „Niech żyje konstytucya!“ „Niech żyje wolność!“ Kilku oficerów złożyło wizytę greckiemu konsulowi.

W Salonice ogłoszenie konstytucyi odbyło się wśród wielkich manifestacyj. Przywódca młodotureckiego ruchu Enverbey przybył tu i odwiedził Hilmi-paszę. Obaj uścisnęli się wśród aklamacyi ludności.

W Monastyrze odbyły się manifestacye radosne. Grecka ludność urządziła wielki mityng, na którym z entuzyazmem witała proklamowanie konstytucyi.

W Konstantynopolu.

W sobotę wydano i opublikowano irade w sprawie amnestyi politycznych więźniów, zniesienia cenzury i tajnej policyi.

Po południu odbył się imponujący mityng przy udziale wielu tysięcy Turków. Zebrani pociągnęli następnie z muzyką i sztandarami przed Portę i wręczyli wielkiemu wezyrowi i ministrom adres dziękczynny dla sułtana.

Cała prasa wita z radością nowy zwrot i dziękuje sułtanowi z entuzyazmem, wskazując, że rozwój dokonał się bez ofiar, nie tak jak w Rosyi i Persyi. Dalej ogłasza prasa reskrypt konstytucyjny, oraz zasady konstytucyi i omawia perspektywy na przyszłość.

„Mikhat“ pisze: Ogólne usposobienie ludności jest entuzyastyczne, przy pełnej godności postawie.

Ostatnie zajścia przed ogłoszeniem konstytucyi.

Z wypadków w dwóch ostatnich dniach należy podnieść uprowadzenie nadzwyczajnego komendanta Monastyru, marszałka Osmana paszy przez wice-majora Niaziego do Ochridy, oraz że generał dywizyjny Furzim-Remsi pasza w Skoplje, który nie chciał przyłączyć się do ruchu, został zmuszony do odjazdu do Saloniki, i że tamtejszy generał dywizyjny Hadi pasza został zmuszony do neutralnego zachowania się, a wkończu, że w Monastyrze i innych miejscowościach wszyscy więźniowie zostali wypuszczeni na wolność.

Charakterystycznemi są małe ofiary ruchu młodotureckiego w Macedonii. Dotąd wiadomo tylko o zamordowaniu jednego kaimakana i jednego komisarza policyi w Serres. Ogółem dotąd ofiarą ruchu padło 12 osób.

Jak donoszą z Saloniki, przed ogłoszeniem konstytucyi oficerowie tamtejsi zastrzelili 4 oficerów, którzy nie chcieli przyłączyć się do ruchu młodotureckiego.

Głosy prasy zagranicznej.

Petersburg. Rosyjska prasa wita zaprowadzenie konstytucyi w Turcyi, podkreśla jednak, że na dalszy rozwój należy poczekać, gdyż można się obawiać niebezpiecznych zawikłań w sprawach bałkańskich.

„Nowoje Wremia“ w nadaniu konstytucyi dopatruje się nawet możności wojny turecko-bułgarskiej i sądzi, że położenie chrześcijan na Bałkanie przez zwycięstwo Młodoturków nie jest zapewnione.

„Słowo“ publikuje interwiew z bawiącym tu rosyjskim ambasadorem w Konstantynopolu Zinowiewem. Widzi on w zamianowaniu nowego wezyra pewną oznakę nowego kursu. Sułtan, jako nieprzyjaciel wszelkiego radykalnego postępowania, prawdopodobnie będzie próbował przeprowadzić częściowe reformy, a zapobiedz reformom radykalnym.

„Riecz“ podkreśla konieczność silnego połączenia się Anglii i Rosyi w polityce bałkańskiej.

Londyn. „Times“, omawiając turecką konstytucyę, pisze: Patrzymy z sympatyą na ten nowy eksperyment, ale także z obawami co do możliwych następstw. Bezpośredniem następstwem ostatnich dni jest zawikłanie problemu macedońskiego. Angielskie propozycye, które znalazły także serdeczne przyjęcie w europejskich stolicach, w chwili, kiedy Turcya znajduje się w zamieszaniu, nie będą mogły być dalej prowadzone.

Rzym. Wiadomość o przywróceniu konstytucyi przyjęto tu dosyć sceptycznie. Dzienniki podnoszą, że położenie sułtana musiało być już bardzo trudne, skoro wypadki nie dopuszczały już innego rozwiązania, jak tylko przywrócenie konstytucyi. Obecnie nowego wielkiego wezyra czeka tak ciężkie zadanie, że w rozwiązanie tego problemu poprostu nie można wierzyć.

Ateny. Prasa grecka wita niespodziewaną zmianę w polityce tureckiej i wyraża przekonanie, że liberalne rządy, jeżeli będą szczerze zastosowane, przyniosą dla greckiego żywiołu pomyślny rezultat.

„Empros“ gratuluje sułtanowi jego szybkiej i mądrej decyzyi.

„Patria“ podnosi pokojowy charakter ruchu i stwierdza sympatyczne stanowisko greckiej ludności w Macedonii wobec tego ruchu.

„Akropolis“ pisze: Turcya obiecuje wejść w nową erę, której reformy dotyczyć będą wszystkich ludów, zamieszkujących państwo otomańskie.

Wpływ na Bośnię.

Wiedeńska prasa donosi, że szef sekcyi Horowitz w wspólnem ministerstwie skarbu, które zarządza okupowanymi krajami, w następujący sposób wyraził się o nowej sytuacyi i o jej wpływie na Bośnię i Hercogowinę: „W Bośni i Hercogowinie ruch młodoturecki nie jest niczem nowem, co jest zrozumiałem, gdyż nowoczesne idee łatwo się rozszerzają wśród wszystkich narodów. Nie sądzę, żeby obecne wypadki na Bałkanach wywarły jakiś bezpośredni wpływ na Bośnię i Hercogowinę; naturalnem jest jednak, że Mahometanie naszych prowincyi będą bardziej pewni siebie, niż dotąd. Atoli nie grozi nam niebezpieczeństwo ze strony ruchu młodotureckiego i ostatnie zajścia nie wy-

wrą żadnego wpływu na zachowanie się rządu austro-węgierskiego wobec okupowanych prowincyj, chyba, że wśród ludności wystąpi gwałtownie pragnienie uzyskania reprezentacyi ludowej, np. prowincyonalnego sejmu. Minister Burian stoi na razie na stanowisku, że krajowi temu nie należy jeszcze dawać żadnej reprezentacyi ludowej, gdyż jeszcze do niej nie jest dojrzałym. To jest osobiste zapatrywanie ministra. Program wspólnego rządu dąży już od dłuższego czasu do utworzenia reprezentacyi ludowej, lecz ne tej drodze musi się postępować powoli".

Pierwsze następstwa przywrócenia konstytucyi.

Prasa turecka wystosowała do sułtana dziękczynną depeszę. Obecnie dzienniki tureckie naradzają się nad tem, czy mają uznawać dotychczasową ciężką cenzurę. Depesze, wysyłane do dzienników europejskich w sprawie opublikowanej w dziennikach tureckich konstytucyi, były mimo to przez cenzurę — jak dotąd — przez kilka godzin przetrzymywane. Cenzurze nakazano zamiast wyrazów „nadanie konstytucyi" używać „przywrócenie konstytucyi".

Władze prowincyonalne otrzymały polecenie, aby poczyniły przygotowania do utworzenia kolegiów dla wyboru posłów.

* * *

Konstantynopol. Według konsularnych wiadomości, Młodoturcy obsadzili w Janinie (w Albanii) budynki rządowe i ogłosili wprowadzenie konstytucyi. Prócz rozstrzelania trzech szpiegów dotąd nie wiadomo o dalszych ofiarach ruchu.

Zmobilizowane mało-azyatyckie wojska zostały z rejonu III korpusu wycofane.

Wczoraj ogłoszono w reszcie okręgów Turcyi przywrócenie konstytucyi i natychmiastowe zarządzenie wyborów.

Konstantynopol. Ostatecznie na przywrócenie konstytucyi wpłynęły wiadomości, że oficerowie w razie nie ogłoszenia konstytucyi, rozpoczną akcyę przeciw lub wewnątrz Konstantynopola, oraz wiadomości, że Młodoturcy już w kilku miastach proklamowali konstytucyę.

Oczekują zupełnego uspokojenia dopiero po ogłoszeniu ogólnej amnestyi dla politycznych przestępców.

Konstantynopol. Dopiero wczoraj po ogłoszeniu zniesienia cenzury zapanował ogólny entuzyazm.

KRONIKA.

Kraków, 27 lipca.

Naczelnik ochrany warszawskiej w Galicyi.

Z Warszawy donoszą nam pod datą 24 b. m.: Naczelnik ochrany Zawarzin wyjechał do **Krakowa i Lwowa,** celem badania stosunków tamtejszych wśród emigrantów z zaboru rosyjskiego.

Do wiadomości tej, której autentyczność nie ulega kwestyi, dodajemy, że Zawarzin liczy prawdopodobnie na „gościnność" w Galicyi taką samą, z jaką przyjmowano hr. Bobrinskiego i innych „braci słowiańskich" z nad Newy. To mogłoby spotkać go może ze strony pewnej części społeczeństwa; z drugiej strony mogą mu się przytrafić mniej przyjemne rzeczy, np. **w Krakowie, dokąd już zawitał,** naturalnie pod fałszywem nazwiskiem.

Wiemy, że na interwencyę władzy w tym wypadku nie można liczyć, bo to przecież reprezentant „zaprzyjaźnionego" mocarstwa, który przyjeżdża buszować do państwa konstytucyjnego; w każdym razie zwracamy uwagę, że w Austryi paragraf „o faszywym meldunku" bywa ostro stosowany — szczególnie wobec przybyszów z Królestwa.

Nowiny krakowskie.

Z nad Wisły. W sobotę po południu siedział 7-letni chłopczyk w łódce na Wiśle koło Dębnik i przyglądał się wezbranym falom. Nagle, zapewne z zawrotu głowy, stracił równowagę i wpadł do wody. Spostrzegła to przechodząca obok kobieta, wskoczyła do łódki i wyciągnęła tonącego już z wody.

Pokąsany przez psa. Na przejeżdżającego wczoraj na rowerze ul. Karmelicką Walentego Dudziaka rzucił się pies dra G. i zadał mu 5 ran w nogę. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe.

Z życia koszarowego. Od jednego z rezerwistów 16 pułku obrony krajowej otrzymujemy następujące pismo, które świadczy, w jaki sposób oficerowie pojmują rozporządzenia ministra obrony krajowej w sprawie traktowania żołnierzy:

Przed kilku tygodniami w sobotę po południu przyszedł do koszar na Krowodrzy porucznik 8 kompanii Makowicz w stanie podochoconym i rozkazał trąbić na alarm. Cała kompania w wojennym rynsztunku wystąpiła na podworzec i tu p. porucznik przez kilka godzin znęcał się nad żołnierzami, komenderując ciągle „laufschritt", „nieder" i „auf". Gdy który ze zmęczonych żołnierzy źle się położył, przyskakiwał do niego porucznik i bijąc go po głowie, przyciskał ją do ziemi. Pomagał mu w tem dzielnie młody kadet Doleś. Naturalnie, że żołnierze tej kompanni w dniu tym do miasta pójść nie mogli, albowiem zanim się oczyścili była już 9 godzina. Mało było tego porucznikowi Makowiczowi. Nazajutrz t. j. w niedzielę rano znowu rozkazał wystąpić całej kompanii i przez kilka godzin „ćwiczył" ją na ganku.

Komendantem tej kompanii jest kapitan Pik, którego najlepiej charakteryzuje fakt następujący: Gdy pewien kapral-rezerwista, na pożegnanie ze swymi kolegami, niósł z kantyny „dopeltliter" piwa, spotkał go kapitan Pik i rozkazał mu wylać piwo do kloaki, co też ten uczynił.

Żołnierze tej kompanii powszechnie żalą się na ciągłe szykany ze strony swych przełożonych, a szczególnie porucznika i kadeta.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Występy lwowskiej opery i operetki:

Poniedziałek po raz szósty: „Czar walca", oper. w 3 akt. O. Straussa.

Wtorek po raz piąty: „Mąż trzech żon", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Środa po raz siódmy: „Czar walca", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Czwartek: „Trubadur", opera w 5 aktach J. Verdi'ego, gościnny występ Czesława Muszyńskiego.

Piątek po raz ósmy: „Czar walca", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Sobota po raz dziewiąty: „Czar walca", operetka w 3 aktach O. Straussa.

Niedziela o godz. 3½ po południu na dochód członków chóru teatru lwowskiego: „Wesoła wdówka", operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp. O godz. 7½ wieczorem: „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha, gościnny występ Wład. Floryańskiego.

Poniedziałek po raz dziesiąty: „Czar walca". operetka w 3 aktach O. Straussa.

Nowiny lwowskie.

Samobójstwo kadeta. W piątek o godzinie 10 wieczór w koszarach przy ul. Kurkowej strzelił do siebie w zamiarze samobójczym kadet 15 pp. 10 komp. Zauner. Dogorywającego odwieziono do szpitala garnizonowego. Powodem samobójstwa mają być sekatury ze strony kapitana tejże kompanii, niejakiego Mroczkowskiego. Jest to jeden z najgorszych kapitanów w pułku. Jeżeli kadet uznał za jedyne wyjście śmierć samobójczą, to łatwo się domyślać, co cierpieć muszą zwykli szeregowcy. Strzał był skierowany w usta.

„Goście słowiańscy" obiadowali w hotelu Zorża pod osłoną policyi, która w ogromnej sile otoczyła budynek i zamknęła przyległe ulice. Pod taką osłoną nie trudno było przy kieliszku zawrzeć „braterstwo".

Wycieczka w Gorce, Tatry i Pieniny, urządzona staraniem akademickiego klubu turystycznego we Lwowie odbędzie się w dniach od 8 do 25 sierpnia. Uczestnicy jej przejdą z Piwnicznej przez Radziejową, Luboń, Turbacz i Niedźwiedź do Rabki, skąd pojadą do Makowa; z Makowa przez Zawoję wejdą na Babią Górę (1725 m.), a z niej pójdą do Zakopanego. Po dwudniowym odpoczynku w Zakopanem ruszą w Tatry i przejdą przez Zawrat, Morskie Oko, Rysy, Wysoką, Jezioro Szczyrbskie, Gerlach (2663 m.), Szmeks, Łomnicę, 5 Stawów Węgierskich i Jaskinie Bielskie, a stąd podążą do Czerwonego Klasztoru, a wreszcie po wyjściu na szczyt Trzech Koron i przejechaniu łodzią Dunajcem przez Pieniny, wycieczka rozwiąże się w Szczawnicy.

W wycieczce uczestniczyć mogą także nieczłonkowie klubu, tak panowie, jak panie, za opłatą 3 K od osoby. Pieszej drogi zrobi się około 30 klm. dziennie. Ubranie turystyczne niezbędne. Do wycieczki można się przyłączyć: 8 sierpnia o godzinie 8 rano na przystanku Piwniczna miasto; 11 sierpnia o godz. 1½ po południu na stacyi w Makowie, a wreszcie 14 sierpnia w Zakopanem (Krupówki 51) w lokalu akademickiego klubu turystycznego. Zgłaszać się można dopiero na miejscu. Wycieczkę prowadzi p. Wójtowicz. Wszelkich informacyj udziela akademicki klub turystyczny, Lwów, Dom akademicki.

Z kraju.

Drugie gimnazyum w Stryju ma powstać 1 września b. r. Będzie ono miało także polski język wykładowy.

Pożar „Oil-City". W nocy z 23 na 24 b. m. ogień szybu „Oil-City" znacznie się wzmógł, ponieważ ziemia sypana na założony dzwon poczęła zwężać ogień swym pierścieniem, wskutek czego wierzch dzwonu wyrwało, a ropa i gazy biją w górę z taką samą gwałtownością, jak przed tygodniem. Między gasicielami zupełna bezradność i konsternacya.

Napad na pociąg. Z Nowosielicy (koło Czerniowiec) donoszą o niezwykle śmiałym napadzie bandytów na pociąg osobowy na przestrzeni między Largą a Lianowitz. Bandyci spowodowali wykolejenie się pociągu, skutkiem czego lokomotywa wraz z kilku wozami stoczyła się po pochyłości nasypu. — Dwie osoby z personalu służbowego zabite, wielu podróżnych rannych. Po wykolejeniu się pociągu bandyci obrabowali licznych podróżnych, poczem uciekli pod osłoną nocy.

Dwa wypadki śmierci przy zbiorze czereśni. W Dubrynowie, (pow. rohatyński) gospodarz Wasyl Mielnik poszedł 12 b. m. do sadu, aby zerwać plon czereśni. Nieszczęśliwym wypadkiem złamała się pod nim gałąź i runął na ziemię tak nieszczęśliwie, że na miejscu wyzionął ducha.

W parę dni potem w tej samej wiosce także drugi gospodarz spadł z czereśni i złamał obie nogi, tak, że nieszczęśliwego musiano natychmiast odwieźć do szpitala do Brzeżan.

Z zaboru rosyjskiego.

Obniżanie płac robotnikom. Codziennie prawie prasa warszawska przynosi nam wiadomości o obniżaniu płac robotnikom w Łodzi. Mieliśmy możność niejednokrotnie już wykazać bezczelność fabrykantów, którzy zmuszają swych robotników do pracowania za głodowe płace w chwili świetnego stanu przemysłu łódzkiego, zasypywanego licznymi obstalunkami z cesarstwa. Jak bezwstydnem jest zachowanie się fabrykantów, widać z ostatniej wiadomości o obniżeniu płac w fabryce Z. Jarocińskiego. Pan ten poprostu ogłosił lokaut, oznajmiając jednocześnie, że robotnicy będą mogli pracować dalej za zniżone od 15 do 30% płace. Należy przytem zauważyć, że w obecnej chwili robotnicy są tak przygnębieni, że i bez lokautu pogodziliby się z obniżeniem płac...

Ze świata.

Nowe papierosy w Austryi. Z okazyi 60-letniego jubileuszu cesarza ministerstwo skarbu postanowiło zaprowadzić nową sortę papierosów, podobnych z wyglądu do „sułtanów", które będą kosztowały po 4 h za sztukę i nosiły nazwę „cesarz" (Kaiser). Po raz pierwszy pojawią się w trafikach 17 sierpnia b. r.

Groźba powodzi.

Przez noc z soboty na niedzielę i przez całą niedzielę groźba powodzi Wisły i Rudawy ciągle zagrażała miastu. Wprawdzie awizowane na sobotę po południu wody górskie nie przybyły w spodziewanych rozmiarach, w każdym razie woda podnosiła się centymetrami i występowała cześciowo poza koryto. Wczoraj wieczorem brakowało jeszcze około 30 cm. do zupełnego wylewu; niebezpieczeństwo zostało chwilowo zażegnane panującą w niedzielę do godz. 5 wieczorem pogodą, po której nastąpił krótki, ulewny deszcz.

Stan rzeczy wczoraj wieczorem był następujący:

Rudawa z powodu podniesienia się poziomu Wisły prawie stanęła w miejscu i nie odpływała do Wisły; jeżeli się jej ktoś przypatrzy np. z mostu przy ul. Wolskiej, który prawie dotyka wody, widzi, że Rudawa zupełnie się nie rusza; na stojącej wodzie nagromadziła się naniesiona z górnego biegu rzeki zieleń. Błonia między wałem kolejowym a parkiem Jordana zalane; w parku samym woda dochodzi do głównej alei; na gościńcu woda postąpiła aż po budynek akcyzowy za „Sokołem". Po drugiej stronie tej części ulicy musiano ustawić pomost, aby mieszkańcy dwóch ostatnich domów przy wale mogli się dostać do mieszkań.

Z powodu zalania kanałów woda Rudawy wtargnęła do suteryn i piwnic domów przy ulicach Wolskiej, Garncarskiej, Smoleńskiej, Felicyanek, Retoryka, Swobody i Zwierzynieckiej.

Tramwaj kursował wczoraj tylko do budynku akcyzowego; przeprawę dalszą dla potrzebujących się udać za wał kolejowy uskuteczniały wozy straży pożarnej.

Wisła rozlała się szeroko, a brudne jej fale toczą się z ogromną szybkością. Nadbrzeżne place przy rogatce zwierzynieckiej (miejska fabryka płyt betonowych) są już zalane. Wielkie niebezpieczeństwo zagraża Podgórzowi, gdzie z drugiej strony Wilga ciągle przybiera.

Pogotowie pełnią policyanci, strażacy pożarni i robotnicy z zakładu czyszczenia miasta — ogółem 180 ludzi. Swoją drogą — nie wiemy, co tam mają policyanci do czynienia. Widzieliśmy tylko, jak policyanci wzbraniają ciekawym przystępu, jakby w obawie, że ktoś zamoczy sobie nogi. „Taki mam rozkaz" — brzmi stereotypowa odpowiedź policyanta na zapytanie, co za cel ma to roztrącanie ludzi. A tłumy gromadzą się kolosalne. Ulice Wolska i Zwierzyniecka, mosty na Wiśle i Rudawie, plac Groble i stoki Wawelu — wszystko obsadzone publicznością, która widocznie w przeciągu 5 lat zapomniała, jak wygląda wielka Wisła.

Stan wody na Wiśle w nocy z soboty na niedzielę o godz. 2 wynosił 3 m. 4 cm. ponad zero, a w niedzielę o godz. 4 po południu doszedł do 3. m. 10 cm.

Dziś o godz. 7½ rano stan wody na Wiśle wynosił 3 m. 1 cm. ponad zero, czyli że w przeciągu ostatnich 16 godzin spadła o 9 cm. Jak zapewniają, **niebezpieczeństwo powodzi minęło.**

Z literatury i sztuki.

„W imię krzyża". Krótki rys inkwizycyi powszechnej. Napisał Czesław Wrocki.

Utalentowany autor tej broszury odsłania przed nami krwawe karty kościoła katolickiego — dzieje inkwizycyi, której winę chce kler katolicki złożyć na karb władzy świeckiej. Walka z heretykami „w imię krzyża", mordowanie tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, palenie tysiącami ludzi na stosie, wyszukane tortury, któremi posługiwała się inkwizycya, to niezmyte piętno hańby, przyrosłe do kościoła katolickiego, mieniącego się obrońcą wzniosłej religii Chrystusowej, religii miłości i przebaczenia. Autor nie występuje też przeciw idei chrześcijańskiej — przeciwnie, podkreśla ustawicznie, jak daleko odbiegli od ideałów Chrystusowych ci, którzy w imię tych ideałów popełniali tak okropne zbrodnie, że mordercy Chrystusa wobec nich byli łagodni i pobłażliwi. Próżno też kościół katolicki wyrzeka się winy tych morderstw. Autor dowodzi niezbicie, że wprowadzenie, rozpowszechnienie i wykonanie inkwizycyi jest dziełem papieży i wiernego im kleru; władza świecka, która przyłączyła się do prześladowania heretyków, była całkowicie pod wpływem i zależnością od papieży.

Kto chce poznać obłudę kleru, niech nie zadawalnia się świadomością obecnej jego polityki, niech zaznajomi się z jego przeszłością, niech przeczyta te krwawe karty dziejów kościoła, odtworzone wiernie i beznamiętnie, podług źródeł sumiennych badaczy historyi. Niech zstąpi w podziemia, wypełnione straszliwemi narzędziami tortur, niech pozna pracę poprzedników tych „świętych ojców", którzy dziś z niewinnie spuszczonemi oczkami wygłaszają kazania o miłości bliźniego, a przejrzy... Pozna, czem jest świecka władza kościoła, jak potulne baranki kościoła umieją przedzierzgać się w krwiożerczych wilków, gdy tylko dostają władzę do rąk. A świadomość ta w chwili obecnej jest nam bardzo potrzebna, bo i dziś czarny kler sięga zachłanną łapą po władzę świecką, chce opanować politykę, ruch społeczny, kulturę i wiedzę. Lecz dawne czasy nie wrócą...

TELEGRAMY

z dnia 27 lipca.

Polska wycieczka w Pradze.

Praga. Wieczór przybyła tu polska wycieczka pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego, powitana na dworcu uroczyście przez reprezentacyę miasta, rady narodowej, oraz liczną publiczność. Czerny wygłosił mowę powitalną, na którą odpowiedzieli ks. Lubomirski i kupiec Maciewicz.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność towarzysze i towarzyszki z Prądnika Czerwonego!** We wtorek 28 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się publiczne zgromadzenie w lokalu p. Wiktoryi Rolhwein Nr. 213 z porządkiem dziennym: Stowarzyszenia spożywcze. Na tem zgromadzeniu nie powinno braknąć żadnego robotnika i jego żony; w waszym interesie to leży, a zatem przybądźcie wszyscy. Komitet.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)